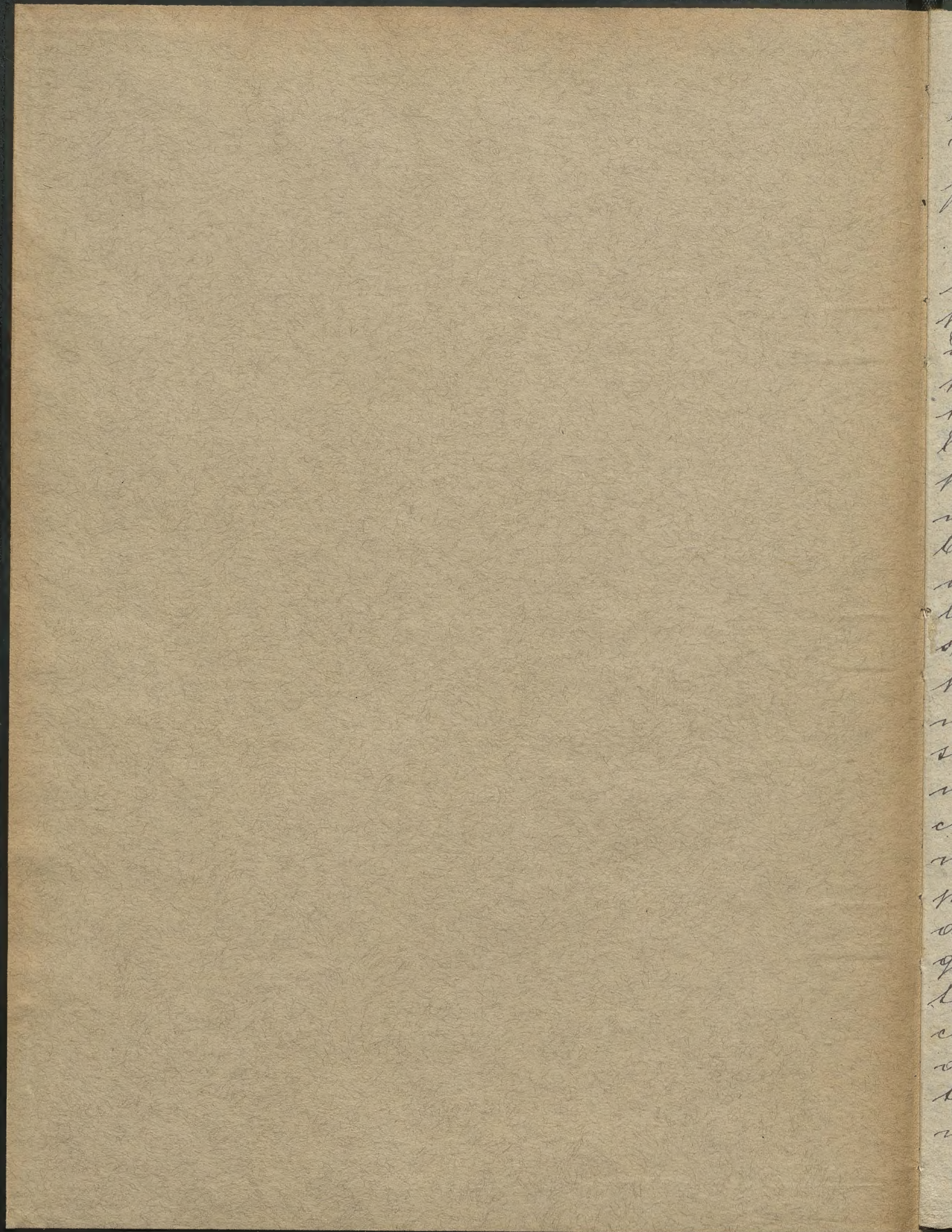


Oprawiono w r. 1942.



Forma Urbis Romae regionum XIV. Edidit Henricus Jordan. Berlin 1874. Weidmann. Str. 70 i tablic 37. Wielkiem folio.–

Odwiedzający muzeum Kapitolińskie, po obu stronach schodów, podziwia wmurowane w ściany resztki dawnego planu Rzymu, marmurowy pierwowzór dzisiejszych Bedekerów. Odkryte w szesnastem stuleciu, objaśniły wiele spornych miejsc starożytnej topografii, gdyż z nich dopiero dowiedziano się, gdzie leżał portyk Oktawii, gdzie bazyliki Emiliusza i Ulpiana, dzie termy Tytusa, teatr Marcella i tym podobne. Taki ciekawy pomnik był oczywiście często przedmiotem uczonych badań, które jednak, jak to zwykle się zdarza, nie zdołały rozwiązać wszystkich kwestyi do niego się odnoszących. Spowodowało to p. Jordana, berlińskiego archeologa do napisania powyższej monografii, na którą oprócz dwukrotnej podróży do wiecznego miasta, poświęcił ośm lat mozolnych poszukiwań. Niemogąc rozpisać się o szczegółowych rezultatach, abym nie rozminął się z głównym celem tych moich raczej bibliograficznych aniżeli krytycznych doniesień, powiem tylko słów parę o wyniku ostatecznym pomnikowego dzieła.

Kościół św. Kozmy i Damiana przy forum rzy-
mskiem jak wiadomo, zrósł się z trzech od-
dzielnych gmachów: z okrągłej świątyni
Romulusa, wystawionej na cześć syna Ma-
xencyuszowego, z czworobocznego budynku,
~~ta~~ do którego papież Feliks IV na począt-
ku szóstego wieku przybudował absydę
a nareszcie z zakrystyi, którą w średnich
wiekach zwano templum Urbis Romae.
Nie mogła to być właściwa świątynia
boć tuż obok, na miejscu zajętem dzisiaj
przez Kościół św. Franciszki Rzymianki,
sterczała wspaniała świątynia Romy,
jakoby ósmy cud świata. Wnosi z tąd autor,
że teraźniejsza zakrystya była co najwię-
cej kapliczką na cześć bogini Rzymu,
lub że do nazwy tej stał się powodem plan
miejski (forma urbis Romae) zewnątrz
ściany przymocowany. zaś na widok pu-
blicznym tak wielkiego i szczegółowego
planu (1/300 rzeczywistości) nie powin-
no obudzić zadziwienia, skoro w pobli-
skiem gmachu mieściło się archiwum
prefektury miejskiej, a trudno przypu-
szczać, aby zawsze olbrzymiego mia-
sta (mógł odbywać się bez takiego pla-
nu. Został ułożony między r. 203 a 211
za Septymiusza Sewera i Caracalli nie
przed pierwszą datą, bo mieści już na
sobie septizonium, ani później od drugiej
bo nie obejmuje jeszcze termów Caracalli.
Wykonany jedną ręką, zdaje się że wciąga-

tych cesarzów był nieco uzupełniony. Nie był zresztą ani pierwszy, ani jedyny w swoim rodzaju, bo urzędowa „notitia urbis Romae regionum XIV" spisana za Konstantyna W. zdaje się na nim głównie polegać. Najdawniejszym zaś wzorem jego był niewątpliwie plan cesarza Augusta, wystawiony w portyku Polli (in porticu Pollae), stanowiącej część statystyki rzymskiego imperyum, zebranej staraniem zięcia cesarskiego Agryppy, a do której materyału dostarczył spis ludności, o którym mówi Łukasz św. w ewangelii swojej.—

W kilku obszernych rozprawach przechodzi autor różne działy gmachów starożytnych, n. p. teatra cyrki i t. d. przywodząc wiele nowych a ciekawych szczegółów. Dodanych do tekstu jest 37 wielkich tablic będących prawdziwą rozkoszą dla archeologicznego oka. Nie mógł zaś godniej autor uczcić swego pamiątkowego dzieła, jak przypisawszy je mężowi, który dzisiaj w swej osobie niejako jednoczy wszystkie badania rzymskiej przeszłości, tak pogańskiej jak chrześcijańskiej. Czytelnicy już odgadli, słynnego Jana Rossi.

Rzym w czerwcu 1875 roku

X. P.—

